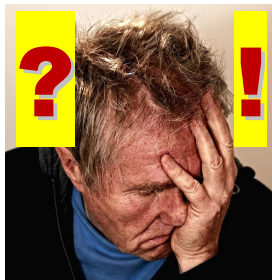


Egoizm, egocentryzm, zazdrość, kłamstwo, oszukiwanie, itd. coraz częściej określane są mianem zaradności życiowej. Ta droga do niczego dobrego nie prowadzi. Lekcja Jezusa Chrystusa jest ciągłym wezwaniem do rozwoju, do dojrzałości chrześcijańskiej. Nasze życie winno być zatem nieustanną odpowiedzią na to, komu ja ufam, i czy potrafię bezinteresownie z pokorą służyć. **Zadawanie sobie pytań, jak wygląda moja wiara, czy jest zgodna z wymaganiami Ewangelii, w wielu momentach będzie trudne, a nawet bolesne. Ale jest to konieczny warunek, by zobaczyć u siebie postęp.** Niech zatem dzisiejsze zganiecie Apostołów przez Jezusa nie będzie również tylko naszym upomnieniem, ale punktem odniesienia jak powinienem żyć. To jest jedyna właściwa droga, która przez uniżenie i pokorę prowadzi do właściwej wielkości, jaką jest świętość.

MYŚLENIE BOŻE – POKORA W ŚWIECIE NAUKOWYM

Podczas jednego z sympozjów naukowych grupa lekarzy psychiatrów próbowała odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego w naszych czasach jest tak wiele chorób psychicznych?”. Jeden z profesorów powiedział wprost: „Ponieważ ludzie nie potrafią być pokorni. Początkiem zaburzeń psychicznych jest myślenie o sobie, egoizm, ambicje, ciągłe szukanie siebie, drapieżność w dążeniu do popularności. Brak pokory może prowadzić do choroby psychicznej”. Potwierdził to znany holenderski psycholog i psychoanalityk dr Gerard van den Aardweg, który stwierdził: „Pokora jest warunkiem uzyskania dojrzałości duchowej oraz psychicznej”. Życie jest jedną długą lekcją pokory. Można by rzec – nieustanną walką między pychą a pokorą. Pycha niszczy pokorę: kłamstwem, próżnością, pogardą, żądzą uznania i wielkości. Pycha niszczy, ale nie musi zniszczyć. Choć wciąż jest wszechobecna i tak trwała, że – jak mówiła św. Teresa – „umiera kwadrans po śmierci człowieka”, to jednak niech wciąż towarzyszą nam Słowa z Listu św. Jakuba: „Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę”.



OPOWIADANIE Z „ANIELSKĄ” POKORĄ W TLE



Pewnego razu trzy anioły zauważyły pobożnego człowieka. Uczynił tyle dobra dla tak wielu ludzi, że aniołowie poszli do Boga z prośbą: Ten człowiek zasługuje na szczególny dar. Jest taki bezinteresowny. Zawsze pomaga. Dajmy mu nagrodę. – Ale jaką? – zapytał Bóg. – Elokwencję! – zaproponował jeden z aniołów. – Mądrość – zasugerował kolejny – Albo zdolności przywódcze! – wydał opinię trzeci. – Czemu nie spytacie jego, co chciałby dostać? – spytał Bóg. Aniołowie zgodzili się i objawili pobożnemu człowiekowi: – Chcielibyśmy dać ci jakiś dar. Człowiek nic nie odpowiedział. – Jakikolwiek zechcesz – wyjaśnili aniołowie. – Może chciałbyś być elokwentny, aby móc głosić? – Możemy dać ci też mądrość, żebyś mógł doradzać. – Albo zdolności przywódcze, byś pociągnął za sobą ludzi i ukierunkował ich życie. Człowiek spojrzął na aniołów i spytał: – Mogę dostać co chcę? – Tak. – Wiem już, czego pragnę. – Powiedz nam, a to otrzymasz! – Chcę czynić dobro, nie wiedząc, że to ja sprawiłem. Od tego dnia wszędzie tam, gdzie pojawił się ten człowiek, działy się dobre rzeczy: rośliny rozkwiły, ludzie się śmiali, chorzy byli uzdrawiani. Mężczyzna zaś nieobciążony swoim powodzeniem uśmiechał się.

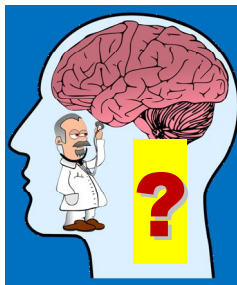
WIELKA POKORA W ŻYCIU ŚW. TERESY Z LISIEUX

Postawę św. Teresy z Lisieux wobec Pana Boga można określić jako postawę dziecka. Ona własnego ojca nazywała „królem”, a do Boga zwracała się z dziecięcą ufnością. Bóg jest Wszechmogącym Stworzycielem, a my Jego stworzeniem, więc możemy czuć się przed Nim jak dzieci. Kościół uczy, że żyjemy tu na tej ziemi po to, aby poznać i pokochać Boga, żyć dla Niego, szukać Jego woli i tę wolę wypełniać. **Spełniając dobro na ziemi będziemy mogli otrzymać Niebo.** Bóg zaszczerpił w nas potrzebę szukania relacji z Nim. „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie i niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie” – św. Augustyn. Być dzieckiem, to według św. Teresy: * uznać swoją nicomość, * oczekiwać wszystkiego od Boga, bo małe dziecko oczekuje wszystkiego od ojca, * niczym się nie kłopotać, nie gromadzić mienia, * nie przypisywać sobie cnót, które się pełni, lecz uważając się za niezdolnego do czegokolwiek uznać, że Bóg składa w ręce swego dziecięcia ten skarb cnoty, aby się ono nim posługiwało, według potrzeby, ale skarb pozostaje zawsze własnością Boga, * nie zniechęcać się swymi błędami, bo dzieci często upadają, lecz są za małe, aby sobie mogły za wiele złego zrobić.



BADANIA NAUKOWE: CZY POKORA TO OZNAKA SŁABOŚCI?

Pokora jest powszechnie utożsamiana z poczuciem własnej bezwartościowości i niskiej samooceny. Według takiego rozumienia człowiek pokorny to ten, który chodzi ze spuszczoną głową, poniża się i pozwala się upokarzać, daje sobą manipulować, nie ma własnego zdania, wycofuje się i unika odpowiedzialności. Potwierdzeniem takiego myślenia o pokorze mogą być badania naukowe z 2004 r. amerykańskich psychologów – Nansook Park, Christophera Petersona i Martina Seligmmana, którzy zauważyli, że osoby w okresie średniej dorosłości najbardziej ceniły ciekawość, uczciwość i spójność a najmniej roztropność, pokorę i samoregulację. Podobne wyniki uzyskał Robert McGrath, który przeanalizował pozycję dwudziestu czterech stron charakteru – wśród nich pokory – w 75 krajach Świata. Okazało się, że w Stanach Zjednoczonych, Europie, Azji Wschodniej, Afryce Subsaharyjskiej i na Bliskim Wschodzie pokora znalazła się na 23 pozycji, czyli na przedostatnim miejscu. Natomiast w Ameryce Centralnej i Południowej została odnotowana na 24 – ostatniej pozycji. Z przytoczonych badań może wynikać, że pokory po prostu nie rozumiemy i (lub) nie lubimy.



Z PRZYMURZENIEM OKA



Bankier do znajomego pana: wie pan, jakie mi honory oddają? Wczoraj gdym przechodził przed główną i największą siedzibą garnizonu, warta prezentowała przede mną broń. – nie może być – odpowiada. – Nie wierzy pan? proszę zapytać generała, który właśnie przede mną przechodził.

